

DOMINIKA CZARNECKA  
Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa

„A W NIEDZIEŁĘ SZŁO SIĘ OGLĄDAĆ LUDZI”.  
POKAZY ETNOGRAFICZNE  
WE WROCŁAWSKIM OGRODZIE ZOOLOGICZNYM 1876–1930<sup>1</sup>

W czerwcu 1996 roku w jednej z niemieckich gazet ukazał się artykuł pt. *Und Sonntags ging's zur Völkerschau* („A w niedzielę szło się oglądać ludzi”)<sup>2</sup>. Tekst dotyczył tematu tyleż fascynującego, co osobliwego, prezentował bowiem wspomnienia rodzinnych wypraw do wrocławskiego ogrodu zoologicznego (niem. Breslauer Zoologischer Garten), gdzie w drugiej połowie XIX i w pierwszej połowie XX wieku, pośród wielu innych atrakcji, organizowane były pokazy etnograficzne:

Tańce wojenne i bicie w bębny, szaman zaklinający duchy oraz prawdziwe safari z wesołym przemarszem myśliwych powracających z łowów do wioski – takie były nasze niedzielne rozrywki w okresie dzieciństwa. Kolorowe plakaty wabiły, gazety szczegółowo opisywały niezwykle sposób bycia zamorskich gości, a od czasu do czasu przez ulice Wrocławia przeciągał barwny pochód, zachęcający do wizyty w zoo. Niemal co roku wybuchała taka sensacja, gdyż wrocławskie zoo otwierało zwykle sezon letni atrakcyjną prezentacją kolejnej egzotycznej grupy ludzi („Der Schlesier”, 14.06.1996, s. 8).

Żywe pokazy ludów pozaeuropejskich na terenie Niemiec, w skład których wchodziło wówczas miasto nad Odrą, nosiły miano *Völkerschauen* (pokazy ludów) i stanowiły niezwykle popularną wtedy formę rozrywki. Choć tego rodzaju wydarzenia etnograficzne w Breslau (obecnie Wrocław) były organizowane nie tylko na terenie ogrodu zoologicznego, ale również w cyrkach<sup>3</sup>, *variétés*<sup>4</sup>, czy muzeach-panopticach,

<sup>1</sup> Badania zostały sfinansowane z grantu Narodowego Centrum Nauki, nr UMO-2015/19/B/HS3/02143, w ramach projektu „Inscenizowana inność. Ludzkie odmienności w Europie Środkowej, 1850–1939”.

<sup>2</sup> *Und Sonntags ging's zur Völkerschau*, „Der Schlesier”, 14.06.1996, s. 8–9. Za udostępnienie kserokopii artykułu w wersji oryginalnej oraz dokonanie tłumaczenia z języka niemieckiego na język polski, dziękuję Ewie Piaseckiej z wrocławskiego ogrodu zoologicznego.

<sup>3</sup> W niemieckim Breslau mieściły się dwa cyrki stałe. Jednym z nich był Cyrk Kärgera (niem. Cirkus Kärger) przy ul. Schwertstrasse (obecna nazwa polska to ul. Nabycińska). Drugim, znacznie większym i bardziej znanym był Cyrk Buscha (niem. Cirkus Busch), pierwotnie Cyrk Renza na Luisenplatz (obecnie pl. Rozjezdny). Pierwszym właścicielem cyrku był znany artysta cyrkowy, Ernst Jakob Renz, o którym Bogdan Danowicz pisał w ten oto sposób: „[...] on to stworzył prawdziwą epokę historii cyrku XIX-wiecznego” (1984, s. 15), a o organizowanych przez niego pokazach następująco: „U Renza pokazywała się też na arenie osobliwa «miss brzydota» Julia Pastrana, równie głośna jak bliźnięta syjamskie Chang i Eng [...]. Pojawiał się tam również olbrzym chiński Arr-Hee oraz atleta Charles Rousselle du Nord [...]. Na arenie Renza wybiegały dwa czarne afrykańskie strusie olbrzymy, ujeżdżało je dwóch jeźdźców, a za nimi

niniejszy artykuł dotyczy wyłącznie *Völkerschauen*, które odbywały się na terenie zoo w latach 1876–1930. Choć w niemieckim ogrodzie zorganizowano łącznie ponad dwadzieścia pokazów „egzotycznych” ludów, ich historia nie doczekała się jak dotąd kompleksowej analizy i pozostaje niemal zupełnie nieznana. Pewne wzmianki na ten temat pojawiają się przy okazji opracowań dotyczących historii zoo we Wrocławiu (Gleiss 1967; Solski, Strehlow 2015) oraz w prasie (Wieczorek 2014; Karpiński 2018), w każdym z tych przypadków mają one jednak charakter wybiórczy i fragmentaryczny.

Celem niniejszego artykułu jest uzupełnienie owej luki poprzez zarysowanie historii pokazów etnograficznych na terenie wrocławskiego ogrodu zoologicznego, w tym zrekonstruowanie kalendarium pokazów, nakreślenie kontekstu, form i zasad organizacji tego typu przedsięwzięć, przedstawienie reakcji lokalnej publiczności<sup>5</sup>. Artykuł został opracowany na podstawie materiałów źródłowych, zarówno archiwalnych (zbiory Archiwum Państwowego we Wrocławiu [dalej AOZ]), jak i prasowych: „Breslauer Morgenzeitung”, „Breslauer Zeitung”, „General Anzeiger”, „Schlesische Zeitung”<sup>6</sup>.

#### „EGZOTYCZNE ŚWIATY” W NIEMIECKICH MIASTACH

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że pokazy „egzotycznych” ludów w nowożytnej Europie były powiązane z zamorskimi wyprawami i epoką wielkich odkryć geograficznych (Bertino 2013, s. 3). Geneza pokazów etnograficznych jest jednak znacznie starsza i sięga starożytności (Blanchard i in. 2008, s. 4). O ile do XVIII wieku uczestnictwo w pokazach przedstawicieli ludów pozaeuropejskich było zarezerwowane dla członków rodzin królewskich oraz arystokracji, ewentualnie przedstawicieli świata nauki, o tyle w XIX wieku, zwłaszcza w drugiej połowie stulecia, nastąpił bezprece-

---

gnało pięciu Beduinów na koniach” (tamże, s. 253). Budynek Cyrku Renza został wzniesiony w 1877 roku, według projektu architekta Ernsta Welza i mógł pomieścić około 6 tysięcy widzów. Na początku XX wieku cyrk został przejęty przez Paula Busha. Cyrk Busch zasłynął z organizacji przedstawień z udziałem egzotycznych zwierząt i funkcjonował do 1945 roku, kiedy to budynek cyrku został zbombardowany podczas oblężenia miasta (Archiwum Państwowe [dalej AP] we Wrocławiu, zesp. 46, sygn. 316, *Zbiór wycinków prasowych dawnego Archiwum Miejskiego we Wrocławiu*; Jaraczewska 2015; Danowicz 1984, s. 244–251).

<sup>4</sup> Z organizowania pokazów z udziałem grup spoza Europy znany był Liebig Variété-Theater. Liebig Etablissement, położony przy ówczesnej Gartenstrasse (obecna nazwa polska to ul. Piłsudskiego), składał się między innymi z teatru, kabaretu, restauracji i sali tanecznej. Na przełomie XIX i XX wieku Liebig Etablissement stał się czołową prywatną sceną w Breslau. Obiekt został zniszczony podczas oblężenia miasta w 1945 roku.

<sup>5</sup> Tekst jest pierwszym z serii artykułów na temat pokazów etnograficznych, które odbywały się w granicach obecnego państwa polskiego na przełomie XIX i XX wieku. Wiele kwestii na temat pokazów w przedwojennym Wrocławiu zostało w tym miejscu jedynie zarysowanych. Niniejszy artykuł z założenia wyznacza ogólne kierunki, w ramach których będą prowadzone kolejne, bardziej szczegółowe analizy.

<sup>6</sup> Tłumaczenia z języka niemieckiego na język polski, jeśli nie zaznaczono inaczej, zostały wykonane przez autorkę. Tytuły prasowe, z których pochodzą przytoczone w artykule wyimki, zostały zaznaczone w tekście, o ile udało się je ustalić (wiele luźnych wycinków prasowych odnalazłam w AOZ), w przeciwnym przypadku podana została wyłącznie data dzienna.

densowy rozkwit zróżnicowanych form pokazów przed publicznością, w tym również etnograficznych. Choć były one organizowane w wielu krajach Europy i Stanach Zjednoczonych, stanowiły, jak zauważył Stephan Oettermann, w przeważającej mierze fenomen niemiecki (1992; zob. też Pawlik 2008). Wydarzenia tego typu cieszyły się największą popularnością od lat 80. XIX wieku do wybuchu I wojny światowej, przy czym w Niemczech w 1901 roku rząd zakazał pokazów z udziałem Obcych z kolonii niemieckich. U podstaw tej decyzji leżały obawy władz przed transmisją idei demokratycznych do Afryki. Dodatkowo chodziło również o próby ograniczenia kontaktów „tubylców” z kolonii z niemieckimi kobietami (Reichardt 2008, s. 16). W latach 1875–1900 w samych tylko Niemczech zorganizowano ponad sto pokazów etnograficznych (Oettermann 1992, s. 89, 92)<sup>7</sup>. Po I wojnie światowej zainteresowanie tego typu wydarzeniami, z wielu przyczyn, zaczęło stopniowo słabnąć (Blanchard i in. 2008, s. 34–40).

Fenomen pokazów, będących silnie skomercjalizowaną formą masowej rozrywki, opierał się na żywym, bezpośrednim kontakcie europejskich widzów z przedstawicielami „egzotycznych” ludów, na co dzień żyjących gdzieś daleko. Pokazy przyciągały publiczność, która pod względem liczebnym dorównywała grupie odbiorców innych mediów, takich jak gazety czy magazyny ilustrowane. Prasa masowa, podobnie jak pocztówki etnograficzne<sup>8</sup>, wywarła istotny wpływ na poszerzenie zasięgu oddziaływania wystaw. Dostępne dane liczbowe, odnoszące się do pokazów zorganizowanych we wrocławskim ogrodzie zoologicznym, wskazują, że występy Nubijczyków w 1876 roku już pierwszego dnia zobaczyło ponad 30 000 ludzi (Gleiss 1967, s. 34), występy Tunezyjczyków w 1904 roku w jeden tylko dzień (3 lipca) obejrzało 41 509 widzów (AOZ, „Zoologischer Garten”, nr 42/1909), „wioskę sudańską” (niem. *Sudaneseendorf*) w 1909 roku odwiedziło łącznie 97 137 zainteresowanych (Solski, Strehlow 2015, s. 77), pokazy zaś Samończyków w 1910 roku 105 304 osób łącznie (AOZ, „Zoologischer Garten”, nr 49/1910). Z zestawienia zamieszczonego w numerze specjalnym „Zoologischer Garten” z 1904 roku wynika, że rekordowe frekwencje odnotowano również w kontekście poszczególnych pokazów w następujące dni: 2.07.1899 – lud Aszanti – 36 066; 16.09.1900 – Samończycy – 16 249; 18.06.1899 – lud Aszanti – 16 133; 2.09.1900 – Samończycy – 13 930; 19.06.1904 – Tunezyjczycy – 12 965; 4.10.1896 – Samończycy – 8683; 3.07.1894 – Dinka – 6483; 9.05.1897 – Kałmucy – 5615 (AOZ, „Zoologischer Garten”, nr 10/1904).

Popularność pokazów etnograficznych na terenie imperialnych Niemiec (1871–1914)<sup>9</sup> pozostawała w ścisłym związku z rozwojem przedsięwzięć o charakterze

<sup>7</sup> Szerzej na temat pokazów etnograficznych w imperialnych Niemczech zob.: Bruckner 2003; Dreesbach, Zedelmaier red. 2003; Rothfels 2002; Thode-Arora 1989.

<sup>8</sup> W drugiej połowie XIX wieku Niemcy i Austria zyskały pozycję światowych liderów w produkcji pocztówek oraz w przemyśle litograficznym. Na przełomie XIX i XX wieku w Niemczech zapanowało tzw. pocztówkowe szaleństwo. W 1900 roku rozesłano około 786 mln pocztówek, czyli średnio 15 kart na jednego obywatela (Reichardt 2008, s. 91–92).

<sup>9</sup> W 1871 roku doszło do zjednoczenia Niemiec. Wilhelm I koronował się na cesarza II Rzeszy. Kanclerz Prus Otto von Bismarck został kanclerzem kraju. Dawniej rozproszone i w przeważającej mierze rolnicze terytoria w latach 1871–1914 zostały przekształcone w nowoczesne i uprzemysłowione państwo narodowe (Wehler 1997).

popularnonaukowym (m.in. wystaw przemysłowych, higienicznych, kolonialnych czy muzeów). Wyjątkowo prężny rozwój tego rodzaju inicjatyw był przejawem złożonych przemian politycznych, społecznych i technologicznych w kraju (Blackbourn 1998). W okresie rywalizacji kolonialnej<sup>10</sup>, rewolucji naukowej i przemysłowej społeczeństwo zjednoczonych Niemiec musiało na nowo zdefiniować swoją tożsamość, zarówno w relacji do świata zewnętrznego, jak i w odniesieniu do złożonej sytuacji wewnętrznej (Reichardt 2008). Dla rozwijającej się klasy średniej to właśnie edukacja stanowiła istotny komponent jej społeczno-ekonomicznej tożsamości. Z kolei w przypadku klasy robotniczej, której przedstawiciele nie było stać na zagraniczne podróże, pokazy etnograficzne były często jedyną dostępną formą bezpośredniego kontaktu z Obcymi. Pokazy w znacznej mierze zyskały legitymizację społeczną dzięki wsparciu ówczesnych autorytetów naukowych, między innymi Adolfa Bastiana (1826–1905)<sup>11</sup> czy Rudolfa Virchowa (1821–1902)<sup>12</sup>. Na skutek nadania *Völkerschauen* rangi naukowej, Carl Hagenbeck (1844–1913) i jego naśladowcy byli w stanie przekonać opinię publiczną o zgodnym z zasadami moralnymi charakterze pokazów oraz popularnonaukowych korzyściach płynących z ich organizacji. Przedsiębiorca z Hamburga prezentował organizowane przez siebie wystawy jako „narzędzie” służące promowaniu *Bildung* – wychowania w kulturze, które każda cywilizowana osoba powinna przejść (Corbey 1993, s. 345). W konsekwencji *Völkerschauen* odegrały istotną rolę w rozpowszechnianiu teorii rasowych, dyskryminacji oraz kulturowych uprzedzeń.

Analizując fenomen pokazów etnograficznych w Niemczech, nie sposób pominąć Carla Hagenbecka, który w latach 1874–1932 zorganizował około siedemdziesięciu *Völkerschauen* (Thode-Arora 2008, s. 167). W latach 70. XIX wieku Hagenbeck zapoczątkował, dominujący przez kilka kolejnych dziesięcioleci, trend w organizacji tego typu wydarzeń. To dzięki niemu pokazy etnograficzne, które ten handlarz dzikimi zwierzętami reklamował pod nazwą „wystaw antropologiczno-zoologicznych” (niem.

---

<sup>10</sup> Wielu autorów zauważa, że Niemcy przez długi okres były jednym z najmniej zmotywowanych krajów w Europie, jeśli chodzi o walkę o kolonie (m.in. Smith 1978). Dopiero cesarz Wilhelm II zaczął wykazywać zainteresowanie terytoriami zamorskimi. W efekcie od lat 90. XIX wieku do I wojny światowej Niemcy aktywnie uczestniczyły w ekspansji kolonialnej. W latach 1880–1900 uzyskały kolonie w Afryce: Togo, Kamerun, Niemiecka Afryka Południowo-Zachodnia (obecna Namibia), Niemiecka Afryka Wschodnia (obecna Tanzania) oraz w Oceanii, między innymi Archipelag Bismarcka, Wyspy Salomona, Karoliny, Mariany. W wyniku rozstrzygnięcia I wojny światowej w 1918 roku Niemcy utraciły terytoria zamorskie.

<sup>11</sup> Adolf Bastian – badacz uznawany za „ojca” niemieckiej etnologii. W 1868 roku założył Berlińskie Muzeum Etnologiczne, w 1869 roku Bastian wraz z Rudolfem Virchowem i Robertem Hartmannem powołał Berlińskie Towarzystwo Antropologiczne, z którego powstało Berlińskie Towarzystwo Antropologii, Etnologii i Prehistorii (niem. Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte). Członkiem tego ostatniego był między innymi Carl Hagenbeck.

<sup>12</sup> Rudolf Virchow – niemiecki patolog, antropolog, parlamentarzysta. Raporty z badań, które prowadził dzięki pokazom etnograficznym, publikował w czasopiśmie „Die Gartenlaube”, które w 1880 roku miało już około 2 miliony czytelników. W latach 1874–1896 „Die Gartenlaube” opublikowało kilkanaście szczegółowych esejów na temat pokazów etnograficznych w Niemczech (wiele z nich zorganizował Carl Hagenbeck). Czasopismo odzwierciedlało publiczny optymizm oraz wiarę w moc nauki i edukacji (Blackbourn 1998, s. 270–279).



Fot. 1. Ogłoszenie prasowe reklamujące pokazy Samończyków we wrocławskim ogrodzie zoologicznym, „Breslauer Zeitung”, 24.08.1900.

*anthropologisch-zoologischen Schaustellungen*), przeszły fundamentalną transformację w masowe spektakle, przeznaczone dla wizualnej konsumpcji mas (Ames 2004, s. 314). O ile początkowo w wystawach uczestniczyły jednostki lub pojedyncze rodziny, od lat 70. XIX wieku zaczęto angażować coraz większe grupy ludzi spoza Europy (w niektórych przypadkach nawet do kilkuset osób). Widzowie oprócz tego, że oglądali występy „dzikich” na scenie, mogli „zanurzać się” w konstruowanych na ich potrzeby „egzotycznych światach” (dotyczyło to głównie tzw. wiosek tubylczych [ang. *native village*]). Choć organizatorzy tego typu przedsięwzięć nierzadko podkreślali ich edukacyjną wartość, w praktyce motywacja widzów, którzy przychodzili oglądać Obcych, często wynikała z zainteresowania odmiennością, z ciekawości i potrzeby zabawy.

#### WROCLAWSKI OGRÓD ZOOLOGICZNY

Transformacja pokazów etnograficznych, jaka dokonała się za sprawą Hagenbecka w drugiej połowie XIX wieku, w dużej mierze polegała na tworzeniu w europejskich miastach realistycznych kopii egzotycznych miejsc. Ów model wizualny, przynajmniej na początku, opierał się na tzw. obrazie strefowym (ang. *zone picture*) (Ames 2009, s. 35), czyli odtwarzaniu popularnych „ilustracji” geograficznych, z przemieszczaniem

roślin, zwierząt i ludzi włącznie. W 1907 roku ten przedsiębiorca z Hamburga założył własny ogród zoologiczny w Hamburg-Stellingen, zanim to jednak nastąpiło, organizował pokazy w różnych lokalizacjach<sup>13</sup>. Już podczas pokazu Lapończyków w Berlinie w 1874 roku impresario przekonał się, że lokalizacja występów ma istotne znaczenie dla finansowego powodzenia przedsięwzięcia. Po odmowie udzielenia zgody na występy Lapończyków w berlińskim zoo Hagenbeck przeniósł pokazy na teren browaru, położonego w granicach parku festiwalowego. Przedsięwzięcie nie odniosło sukcesu, gdyż wyedukowana klasa średnia unikała tego miejsca. Dla handlarza dzikimi zwierzętami było to pouczające doświadczenie i w późniejszym okresie Hagenbeck nie powtórzył już podobnego błędu. Zaczął organizować pokazy w powiązaniu z instytucjami o charakterze popularnonaukowym, do których należały coraz liczniejsze ogrody zoologiczne (Reichardt 2008, s. 26).

Oficjalne otwarcie ogrodu zoologicznego w Breslau nastąpiło 10 lipca 1865 roku. Było to wówczas ósme miasto niemieckie, po Berlinie (1844), Frankfurt nad Menem (1858), Kolonii (1860), Dreźnie (1861), Hamburgu (1863), Monachium (1863) i Hanowerze (1865), w którym wybudowano tego rodzaju obiekt (Solski, Strehlow 2015, s. 20). Obecnie zoo we Wrocławiu jest najstarszą tego typu instytucją w Polsce, przetrwała dwie wojny światowe i zmianę przynależności państwowej<sup>14</sup>. Krótkie przerwy w jego funkcjonowaniu nastąpiły w latach 1921–1927 (z powodu zubożenia miasta i kraju zoo przerobiono wówczas na park) oraz od kwietnia 1945 do lipca 1948 roku (w związku z oblężeniem miasta i wybięciem większości zwierząt). Jako że historia wrocławskiego ogrodu zoologicznego doczekała się kilku interesujących opracowań (Glæss 1967; Solski, Strehlow 2015), celem niniejszego podrozdziału nie jest ponowne opisanie ponad stu pięćdziesięcioletniej historii tego miejsca, ale raczej przypomnienie informacji istotnych z punktu widzenia niniejszej analizy. Dodatkowo chodzi również o zrekonstruowanie, w możliwie najdokładniejszy sposób, kalendarium pokazów etnograficznych.

Zoo w Breslau powstało w sąsiedztwie Parku Szczytnickiego i toru wyścigów konnych. Była to wówczas odległa i bezludna okolica, do której z miasta docierało się omnibusami i odrzańskimi statkami. W tamtym czasie na teren placówki można było dostać się przez wejście Szczytnickie, przy drodze prowadzącej do Grüneiche (dzisiejsza dzielnica Dąbie) oraz przez wejście nadodrzańskie, od strony południowej, skąd prowadziła aleja wzdłuż dwudziestu pięciu wybiegów dla zwierząt (Solski, Strehlow 2015, s. 20–21).

Na terenie ogrodu, oprócz oglądania egzotycznych zwierząt, można było posłuchać koncertów (z czasem dobudowano specjalny pawilon muzyczny), uczestniczyć w licznych loteriach i wystawach<sup>15</sup>. W 1903 roku dyrekcja zoo, wzorem innych nie-

<sup>13</sup> W praktyce wiele pokazów było organizowanych i zarządzanych przez krewnych Carla Hagenbecka, Johna (1866–1940) i Gustava (1869–1947). Po 1905 roku pokazy etnograficzne, o ile odbywały się poza ogrodem zoologicznym Hagenbecka w Hamburgu, były dziełem Gustava (Thode-Arora 1989, s. 45–47.)

<sup>14</sup> Zoo we Wrocławiu nigdy nie zmieniło pierwotnej lokalizacji. Obecnie ogród położony jest przy ul. Wróblewskiego.

<sup>15</sup> Przykładowo w 1881 roku Carl Hagenbeck zorganizował wystawę węży olbrzymich i innych zwierząt. Okazała się ona dochodowym przedsięwzięciem (Solski, Strehlow 2015, s. 35).

mieckich placówek tego typu, zaczęła wydawać ilustrowaną gazetkę pt. „Zoologischer Garten”. Podawano w niej informacje na temat wydarzeń odbywających się w zoo, czasem w mieście. Niektóre spośród numerów specjalnych zostały w całości poświęcone pokazom etnograficznym: 1) nr 10 z 1904 roku dotyczący grupy Tunezyjczyków, 2) nr 23 z 1906 roku opisujący „wioskę afrykańską” (niem. *das Afrikanische Dorf*), 3) nr 42 z 1909 roku opisujący Sudańczyków i „wioskę sudańską”, 4) nr 49 z 1910 roku poświęcony Samończykom, 5) nr 61 z 1912 roku dotyczący grupy Beduinów, 6) nr 70 z 1914 roku opisujący „Rasy Doliny Nilu”<sup>16</sup>. We wszystkich przypadkach, obok relacji z pokazów, w gazetce pojawiły się informacje dotyczące warunków życia i zwyczajów „egzotycznych” plemion. Ostatni numer „Zoologischer Garten” ukazał się w 1916 roku (Solski, Strehlow 2015, s. 66).

Organizacja pokazów etnograficznych, którym przyglądała się publiczność w przeważającej mierze niemiecka<sup>17</sup>, przypadła na okres rządów czterech dyrektorów wrocławskiej placówki: dr. Franza Schlegela – w latach 1864–1882, Hermanna Stechmanna – w latach 1882–1900, Friedricha Grabowskiego – w latach 1901–1929 oraz Hansa Honigmanna – w latach 1929–1934. Według ustaleń dokonanych przeze mnie na tym etapie badań<sup>18</sup> w latach 1876–1930 do wrocławskiego ogrodu zoologicznego sprowadzono ponad dwadzieścia „egzotycznych” grup z różnych części świata:

- 1) 1876 – „karawana nubijska” – pokazy z udziałem przedstawicieli różnych plemion Sudanu. Organizatorem pokazów był Carl Hagenbeck;
- 2) 1878 – „karawana nubijska” – grupa liczyła 17 osób (w tym jedna kobieta). Organizatorem pokazów był Carl Hagenbeck;
- 3) 1879 – „karawana nubijska” – organizatorem pokazów był Carl Hagenbeck;
- 4) 1879 – Indianie<sup>19</sup> z Patagonii;
- 5) 1883 – Samojedzi – organizatorem pokazów był Curt Terne;
- 6) 1886 II – Indianie z Bella Coola – grupa liczyła dziewięć osób. Organizatorem pokazów był Carl Hagenbeck;
- 7) 1894 – Dinka – przedstawiciele sudańskiego plemienia zamieszkiwali w glinianych lepiankach, wzniesionych na łąkach przy dużym domu drapieżców;

<sup>16</sup> Szczegółowy opis pokazów pt. „Rasy Doliny Nilu” na terenie ogrodu zoologicznego w Poznaniu zob. Demski w tym numerze.

<sup>17</sup> Szacuje się, że przed I wojną światową w Breslau mieszkało około 20 tysięcy Polaków. Wśród nich najliczniejszą grupę stanowiły rodziny robotniczo-rzemieślnicze (Zawisza 1993, s. 7). Choć do I wojny światowej Polacy z reguły nie spotykali się z przejawami wrogości ze strony Niemców (sytuacja zmieniła się po odzyskaniu przez Polskę niepodległości), to jednak najczęściej spędzali czas we własnym gronie. Edward Ender wspominał to następująco: „Stałe zebrania Polaków w Domu Polskim odbywały się co wtorek. Urządzano też często bale, wieczorki taneczne, jak również wspólne wycieczki poza miasto. Imprezy te były organizowane dla całych rodzin. Chodziło bowiem o to, aby młodzież i dzieci odciągnąć od towarzystwa niemieckiego i dać możliwość rozrywki we własnym gronie” (wywiad z Edwardem Enderem, cyt. za Zawisza 1993, s. 63).

<sup>18</sup> Kalendarium pokazów etnograficznych w przeważającej mierze zostało zrekonstruowane na podstawie informacji pochodzących z archiwalnych materiałów źródłowych (AOZ) oraz z niemieckiej prasy: „Breslauer Morgenzeitung”, „Breslauer Zeitung”, „General Anzeiger”, „Schlesische Zeitung”.

<sup>19</sup> Taka nazwa funkcjonuje we współczesnych tekstach na temat pokazów oraz w prasie z 1879 roku.

- 8) 1895 (jesień) – Samończycy – organizatorami pokazów byli bracia Carl (1860–1916) i Fritz (1862–?) Marquardt<sup>20</sup>;
- 9) 1896 11 IX–7 X – Samończycy – organizatorami pokazów byli bracia Marquardt;
- 10) 1897 30 IV–16 V – Kałmucy – grupa składała się z 30 osób. Przedstawiano sceny z życia w Dżungarii. Organizatorem pokazów był Eduard Gehring;
- 11) 1899 13 VI–19 VII – lud Aszanti – grupa liczyła 73 osoby. Przedstawiano sceny walk i rzemiosła. Do Europy zostali przywiezieni przez niejakiego Wiktora Brambergera, byłego sekretarza wiedeńskiego zoo, w Afryce zaś rekrutował ich lokalny nauczyciel Sampson A. Hammon, który podróżował wraz z grupą;
- 12) 1900 21 VIII–16 IX – Samończycy – grupa liczyła 30 osób. Organizatorami pokazów byli bracia Marquardt;
- 13) 1904 16 VI–10 VII – Tunezyjczycy – grupa składała się z 34 osób. Przedstawiano rzemiosło, tańce, sceny walk. Grupę zaprezentował Carl Marquardt;
- 14) 1905 – Sudańczycy;
- 15) 1906 21 V–10 VII – pokaz poświęcony Afryce – kluczowym punktem programu była rekonstrukcja afrykańskiej wioski. Organizatorem pokazów był Carl Marquardt;
- 16) 1907 – pokaz poświęcony Afryce – była to prawdopodobnie grupa Marokańczyków;
- 17) 1908 – Beduini;
- 18) 1909 23 VII–15 VIII – „wioska sudańska” – organizatorem przedsięwzięcia był Carl Marquardt;
- 19) 1910 26 VII–21 VIII – Samończycy – organizatorami pokazów byli bracia Marquardt. Pokazy Samończyków w latach 1910–1911 zostały zorganizowane na podstawie specjalnego pozwolenia, jako że w tamtym okresie obowiązywał już zakaz rekrutowania na cele pokazów Obcych z niemieckich kolonii;
- 20) 1911 – Samończycy;
- 21) 1912 26 VII–19 VIII – Beduini – grupa liczyła 55 osób. Organizatorem przedsięwzięcia był Carl Marquardt;
- 22) 1914 31 VII–23 VIII – pokaz pt. „Rasy Doliny Nilu” – ze względu na wybuch I wojny światowej przedsięwzięcie, którego organizatorem był Carl Marquardt, nie przyniosło spodziewanych dochodów;
- 23) 1930 VI–VII – pokaz poświęcony Afryce Wschodniej – występy ludów Afryki połączono z ekspozycją zwierząt, przedsięwzięcie okazało się nieudane.

---

<sup>20</sup> Carl Marquardt – pisarz i kolekcjoner. Wraz z bratem Fritzem zaślęnął z organizacji pokazów Samończyków. Po wydaniu przez władze niemieckie zakazu rekrutowania Obcych z kolonii niemieckich, Carl zajął się dostarczaniem artefaktów do niemieckich muzeów etnograficznych. W 1899 roku opublikował książkę pt. *Die Tätowirung beider Geschlechter in Samoa* (Tatuowanie obu płci na Samoa). Friedrich („Fritz”) Marquardt – organizator pokazów etnograficznych w 1887 roku wyjechał na Samoa, gdzie między innymi pracował dla wspieranego przez Niemców rządu, z królem Tupua Tamasese Titimaea i niemieckim premierem Eugenem Brandeisem na czele, przebywał na służbie u Gustava Kunsta, nabył plantację w Vailoa i poślubił Marie Denise Devère (córkę Samoanki i Francuza). Do dziś nie udało się ustalić daty śmierci Fritza, przy czym zachowane materiały wskazują, że żył jeszcze w 1916 roku. Więcej na temat braci Marquardt w: Thode-Arora 2014, s. 47–57.



Jak wynika z powyższego zestawienia, ostatnie pokazy etnograficzne we wrocławskim zoo odbyły się w 1930 r. Co ciekawe, w 1887 r. rada nadzorcza zadecydowała, że pokazy „egzotycznych” ludów nie będą się więcej odbywać w zoo. Uzasadnieniem decyzji był spadek zainteresowania nimi. Decyzja została jednak zmieniona kilka lat później (Solski, Strehlow 2015, s. 38).

#### POKAZY ETNOGRAFICZNE: ORGANIZACJA, PRZEBIEG, REAKCJE LOKALNEJ PUBLICZNOŚCI

„Egzotyczne” grupy najczęściej przywożono do Breslau pociągiem. Zdarzało się, że chcąc przyciągnąć na występy większą liczbę widzów, przedsiębiorcy organizowali specjalne parady głównymi ulicami miasta. Jednym z najbardziej znanych przykładów tego typu (wydarzenie zostało opisane przez Carla Hagenbecka w jego wspomnieniach), był wjazd „karawany nubijskiej”<sup>21</sup> w 1876 roku. Przedsiębiorca z Hamburga tak oto relacjonował całe zdarzenie:

W Breslau, na przykład, wpadłem na pomysł, żeby moi Nubijczycy przejechali przez miasto – wszyscy w przepychu swojej broni, piór i skór, w najwytworniejszych ekwipażach, jakie można było dostać w Breslau. W pierwszym powozie siedział dr Schlegel, dyrektor zoo, ja sam oraz piękna Hadjidje. Obok każdego woźnicy królował w mrocznym majestacie sudański wojownik z lancą. Dziesięć powozów jeden za drugim... (cyt. za Solski, Strehlow 2015, s. 32).

W początkowym okresie organizatorzy pokazów najczęściej prezentowali mieszkańców Afryki i Południowo-Wschodniej Azji. Obcych (co potwierdza przytoczony powyżej fragment) przebierano w stroje kojarzone przez europejską publiczność z „prymitywizmem” i „dzikością”, potwierdzając w ten sposób stereotypy, rozbudzając fantazje i promując przekonanie o cywilizacyjnej wyższości „białych”. Sposób prezentowania przybyszy, w tym nadmierne eksponowanie różnic wizualnych, pozostawał w ścisłym związku z regułami ówczesnego przemysłu rozrywkowego, jak również z procesem (re)konstruowania tożsamości narodowej Niemców. W lokalnej prasie podkreślano nie tylko różnice w zachowaniach, strojach czy statusie materialnym przybyszów, ale również, a może przede wszystkim, w wyglądzie fizycznym. W tym względzie nie wszystkie „egzotyczne” grupy były jednak traktowane tak samo. O ile przykładowo lud Ashanti opisywany był z wyjątkową estymą:

Ciemnoskórzy mężczyźni, kobiety i dzieci ze Złotego Wybrzeża stali się ulubieńcami mieszkańców Wiednia, a wkrótce i my będziemy mogli zobaczyć gładkość w obyciu naszych czarnych braci. Nie są oni naznaczeni najmniejszym choćby dotykem dzikości, ich ruchy są pełne godności i wyważone<sup>22</sup> (AOZ, zeszyty: „Zeitungs-Ausschnitte”, 1898–1906, wycinek z „Breslauer Zeitung”, 15.06.1899),

o tyle Kałmucy nie wywoływali już podobnego zachwyty:

<sup>21</sup> Organizatorzy pokazów nieprzypadkowo określali grupy sprowadzane do Europy mianem „karawan” (niem. *Karawane*). W języku niemieckim słowo to przywodziło na myśl skojarzenia z Jedwabnym Szlakiem, pustynnymi nomadami, czy *Księgą tysiąca i jednej nocy* (Reichardt 2008, s. 37, przypis 153). Był to jeden ze sposobów rozbudzania wyobraźni i fantazji niemieckiej publiczności.

<sup>22</sup> Za pomoc w tłumaczeniu fragmentów dotyczących pokazów ludu Ashanti w 1899 roku oraz Kałmuków w 1897 roku dziękuję Hilke Thode-Arora.

Wszyscy reprezentanci trupy mają typowe mongolskie twarze; podczas gdy w przypadku dzieci i mężczyzn ich wygląd nie jest całkowicie nieprzyjemny, niektóre twarze dziewcząt i kobiet są szczególnie brzydkie jak na europejskie standardy (AOZ, „Zeitungs-Ausschnitte”, 1898–1906, wycinek z 30.04.1897).

Z jednej strony, cechy fizyczne były istotnym aspektem w procesie doboru grup i jednostek, jako że wyselekcjonowani przedstawiciele ludów pozaeuropejskich mieli prezentować idealne dla danego regionu typy antropologiczne (Thode-Arora 2008, s. 168). Z drugiej strony, eksponowanie różnic wizualnych, zwłaszcza tych fizycznych (na przykład kolor skóry, barwa i kształt oczu), było głęboko uwikłane w ówczesny dyskurs rasowy i kolonialny (zob. m.in. Demski 2018a). To w tym kontekście konstruowano klasyfikacje i hierarchię rasową, na szczycie której stał „biały” Europejczyk (Kowner, Demel red. 2014; Kubica 2015; Reichardt 2008).

We wrocławskim zoo pokazy ludów pozaeuropejskich najczęściej odbywały się na rozległym trawniku między dużym domem drapieżców, słoniarnią a ptaszarnią, we wszystkie dni tygodnia. W razie niepogody występy przenoszono do budynku, gdzie organizowano koncerty. Każdego dnia odgrywano kilka przedstawień (z rana i po południu), przy czym „wioski tubylców” można było zwiedzać nieprzerwanie od rana do wieczora. Ceny biletów wstępu wynosiły zwykle kilkudziesiąt fenigów, co nie było zbyt wygórowaną opłatą i umożliwiało uczestnictwo w pokazach rodzinom z klasy robotniczej. Uczni byli zazwyczaj zwolnieni z opłat.

Podczas pokazów ludu Ashanti w 1899 roku, występy odbywały się w godzinach: 11:00, 16:00, 16:30 i 19:00. Bilety wstępu, obejmujące możliwość zwiedzania wioski, kosztowały 50 fenigów dla dorosłych oraz 10 fenigów dla dzieci poniżej dziesięciu lat (AOZ, zeszyty „Zeitungs-Ausschnitte”, 1898–1906, ogłoszenie z „General Anzeiger”, 15.06.1899). Takie same stawki obowiązywały podczas pokazów Kałmuków w 1897 roku (AOZ, zeszyty „Zeitungs-Ausschnitte”, 1898–1906, ogłoszenie z „Breslauer Morgen Zeitung”, 4.05.1897). W trakcie pobytu w Breslau przybyśzów z Azji, w lokalnej prasie rekomendowano występy poranne, które jakoby miały być mniej zatłoczone niż te popołudniowe.

Pokazy etnograficzne we wrocławskim zoo organizowano według określonych reguł. Choć nierzadko Obcych można było „dosięgnąć” w sposób fizyczny, zwłaszcza podczas spacerów po „wioskach tubylczych”, odbywało się to z zachowaniem określonych środków bezpieczeństwa. Teoretycznie miały one chronić zarówno obserwatorów, jak i obserwowanych. W praktyce ci ostatni byli narażeni na znacznie poważniejsze ryzyko (Ames 2009, s. 5), a motywy uzasadniające przestrzenną separację oglądających i wystawianych na pokaz były znacznie bardziej złożone. W jednym z wyimków prasowych dotyczących pokazów Samończyków w 1900 roku odnotowano:

Szeroki trawnik przygotowany pod występy jest otoczony podwójnym drewnianym płotem, którego równoległe części stoją od siebie w odległości jednego metra. Niewątpliwie zostało to zrobione po to, by zapobiec jakimkolwiek kontaktom publiczności z Samończykami. W centrum placu znajduje się scena [...] mniej więcej 50 m kw. i 1 m wysokości; od strony ptaszarni natomiast została przygotowana konstrukcja z 300 miejscami siedzącymi, która przypomina amfiteatr<sup>23</sup> (AOZ, zeszyty „Zeitungs-Ausschnitte”, 1898–1906, wycinek z 21.08.1900).

<sup>23</sup> Za pomoc w tłumaczeniu tego fragmentu dziękuję Hilke Thode-Arora.

Warto jednak zaznaczyć, że o ile podium, na którym odbywały się występy, niemal zawsze było oddzielone przestrzennie od trybun dla publiczności, o tyle, zwłaszcza od czasu upowszechnienia się tzw. wiosek tubylczych<sup>24</sup>, Europejczycy zyskali łatwiejszą możliwość bezpośredniego i fizycznego kontaktu z przybyszami. Nie oznacza to bynajmniej, że tego typu interakcje nie zachodziły wcześniej. Przykładowo w opisach dotyczących pokazów Kałmuków w 1897 roku odnajdujemy takie oto przykłady:

Zwiedzający szczególnie lubią dzieci, które podchodzą do nich z wielką ufnością. Gdy [dzieci – D.C.] mają 2 lub 3 lata, zaczynają palić fajkę lub cygaro i jest to niezwykle zabawny widok, gdy taki maluch z ciemnymi, skośnymi oczami i pucołowatymi policzkami, z cygarem wetkniętym w usta, dostaje ogień od zwiedzającego (AOZ, zeszyty „Zeitungs-Ausschnitte”, 1898–1906, wycinek z 9.05.1897).

A jednak, jak celnie zauważył Luis Sánchez-Gómez, niezależnie od tego, ile pisano na temat „egzotycznych” zwyczajów, wierzeń, czy stylów życia, publiczność zawsze chciała więcej, poszukując i pragnąc bardziej „intensywnych” i „prawdziwych” spotkań z „dzikimi” (2013, s. 3). W jednej z gazet z 1899 roku, w związku z „wioską Ashanti” w zoo, ukazał się następujący komentarz:

Ale podczas gdy w przypadku podobnych występów wcześniej cała okolica była ogrodzona w ten sposób, że egzotycznych gości można było oglądać tylko z pewnej odległości, teraz nie istnieją żadne sztuczne bariery powstrzymujące nas od wejścia do wioski, spacerów od chaty do chaty i oglądania rodzin i różnych grup podczas wykonywania przez nich pracy i spędzania czasu wolnego. I to są właśnie te drobne scenki, które możemy oglądać w kuchni, w różnych chatkach, w warsztatach i w szkole, które pokazują nam cechy „czekoladowo-brązowych” przybyszów znacznie lepiej niż tańce i gry wojenne wykonywane na olbrzymim podium (AOZ, zeszyty „Zeitungs-Ausschnitte”, 1898–1906, wycinek z „Schlesische Zeitung”, 15.06.1899).

Występy prezentowane przez „egzotycznych” przybyszów na terenie ogrodu zoologicznego z reguły polegały na odgrywaniu scen walk, lokalnych zwyczajów, śpiewie i tańcach. W zrekonstruowanych wioskach Europejczycy mogli przyjrzeć się mężczyznom, kobietom i dzieciom z odległych krain, scenom z życia codziennego, praktykom rzemieślniczym. Choć przykłady odgrywanych w zoo występów można by mnożyć, w kontekście niniejszej analizy nie chodzi o to, by przytoczyć wszystkie zachowane w źródłach opisy, a jedynie dać pojęcie o tym, jaki charakter występy te przybierały. I tak przykładowo, jeden ze scenariuszy odtwarzanych przez lud Ashanti w 1899 roku prezentował scenę wkroczenia wodza do wioski:

Po przybyciu wódz najpierw urządza libację. Przy wtórze śpiewów i rytmicznych taktów *tam-tam* pije i częstuje napojami swoją świtę. Potem zaczynają się tańce, częściowo wykonywane przez pojedyncze osoby, częściowo przez wszystkich. Ta czarna masa, odziana w najbardziej kolorową odzież, przy wtórze klaskania w dłonie i monotonnych śpiewów, robi imponujące wrażenie. Rytm odgłosów *tam-tams* jest intensyfikowany dzięki żelaznym kastanietom i drewnianym instrumentom. Gdy kończą się tańce, wódz kładzie się w krytej lektyce i jest niesiony do wioski. Przed lektyką wodza niesiony jest wielki parasol, który stanowi znak wyróżniający (AOZ, zeszyty „Zeitungs-Ausschnitte”, 1898–1906, wycinek z „Breslauer Zeitung”, 15.06.1899).

<sup>24</sup> Pokazy ludu Ashanti, które rozpoczęły się jesienią 1898 roku w Wiedniu, były pierwszymi w Europie, gdzie na dużą skalę zrealizowano koncept „wioski tubylczej”. Zwiedzający mogli bez przeszkód spacerować po wiosce. Ponieważ zabieg okazał się wielkim sukcesem, był często kopiowany przez innych przedsiębiorców (Thode-Arora 1989, s. 111).

W dość szczegółowy sposób opisywano też to, co działo się w „wioskach tubylczych”:

Siedzą cicho w swoich chatkach i są zajęci pracą komercyjną. Najpierw przechodzimy obok tkacza. Z wielkim artryzmem tka on z bawełnianej włóczki kolorowe ubrania, w które (oni) malowniczo się owijają. Tka piękne pasy, które potem zszywa razem. W jednej z kolejnych chat widzimy cieślów przy pracy, którzy częściowo zawdzięczają swoje mistrzostwo misjonarzom. Tworzą proste rzeźby i wspaniałe laski z hebanu. Nieco dalej jest warsztat złotniczy. Godna podziwu jest umiejętność, z jaką dzicy przylutowują różne, własnoręcznie wykonywane figury do złotych pierścieni. Ale najbardziej interesującym widokiem jest szkoła, z pełną życia, energii i optymizmu młodzieżą. Uczą się oni od wykształconego nauczyciela, pana Sampsona, który pochodzi z kraju Ashantów. W oparciu o metody angielskie, z czytanki wydanej przez misję protestancką, otrzymują oni elementarne instrukcje w ich ojczystym języku i uczą się, jak tłumaczyć z języków ojczystych „ga” i „tshi” na język angielski, który jest im nieznanym. W innych chatkach ludzie produkują gliniane naczynia, rzeźbione tykwy, polerowane łupiny orzecha kokosowego, mosiężne naczynia z miedzianymi ćwiekami i wiele więcej. Atrakcją specjalną jest kuchnia, gdzie kobiety przygotowują posiłki na prymitywnych paleniskach. Zamiast ojczystego słodkiego ziemniaka (*yam*), używane są zwykłe ziemniaki, które gotowane i rozcierane na sztywną masę, spożywane są na gorąco wraz z zupą przygotowaną ze wszelkiego rodzaju składników (AOZ, zeszyty „Zeitungs-Ausschnitte”, 1898–1906, wycinek z „Breslauer Zeitung”, 15.06.1899).

Jak już wcześniej wspomniałam, w Breslau, podobnie jak w innych niemieckich miastach, organizatorzy wystaw dbali o poparcie dla pokazów ze strony środowisk naukowych i innych lokalnych autorytetów. Przykładowo, już następnego dnia po przybyciu Kałmuków z Budapesztu do Breslau zarząd ogrodu zoologicznego zorganizował pokaz specjalny dla naukowców i „dżentelmenów z wyedukowanych kręgów”, by mogli oni przyjrzeć się dużej „karawanie” Gehringa. Na spotkaniu, podczas którego obecny był tłumacz, mowę wygłosił dyrektor Stechmann, następnie rozpoczęły się występy: procesja, pokazy jeździeckie na koniach i wielbłądach, polowanie z użyciem *lassa*, muzyka i tańce oraz „czmychanie karawany” [chodzi o zwijanie obozu – D.C.]. Specjalne spotkanie odbyło się z rana, podczas gdy otwarte pokazy dla publiczności zostały zaplanowane na godziny późniejsze, tego samego dnia (AOZ, zeszyty „Zeitungs-Ausschnitte”, 1898–1906, wycinek z 30.04.1897). Analogicznie, podczas wizyty ludu Ashanti w 1899 roku (AOZ, zeszyty „Zeitungs-Ausschnitte”, 1898–1906, wycinek z „Schlesische Zeitung”, 14.06.1899) czy Samończyków w 1900 roku, przed rozpoczęciem pokazów dla szerokiej publiczności zorganizowano zamknięte występy dla naukowców, dziennikarzy i innych zaproszonych gości (AOZ, zeszyty „Zeitungs-Ausschnitte”, 1898–1906, wycinek z 23.08.1900). W tym drugim przypadku w gazetach z 24 sierpnia 1900 roku wiele miejsca poświęcono zarówno Samończykom, jak i specjalnemu pokazowi. Z zachowanych materiałów źródłowych wynika, że Teo Tuvale wygłosił w jego trakcie oficjalną mowę, przetłumaczoną na język niemiecki przez Fritza Marquardta, w której cesarzowi i zgromadzonym gościom przekazano życzenia i zapewniono o lojalności Samończyków wobec Niemiec (AOZ, zeszyty „Zeitungs-Ausschnitte”, 1898–1906, wycinki z: „Breslauer Zeitung”, „Breslauer Morgen Zeitung”, „Schlesische Volkszeitung”, 24.08.1900).

POKAZY ETNOGRAFICZNE CZY „LUDZKIE ZOO” W ZOO:  
O NIEBEZPIECZEŃSTWIE UPROSZCZEŃ SŁÓW KILKA

Pokazy etnograficzne we wrocławskim ogrodzie zoologicznym były organizowane z powodzeniem przez kilka kolejnych dziesięcioleci, wpisując się w trendy obecne w innych miastach i placówkach niemieckich. Historia pokazów ludów pozaeuropejskich w Breslau jest złożona i dynamiczna, dlatego wiele wątków zostało w tekście jedynie zarysowanych, gdyż wymagają przeprowadzenia kolejnych, bardziej szczegółowych analiz. Z zachowanych materiałów źródłowych wynika, że pokazy w Breslau były komentowane w ówczesnej prasie pozytywnie, na przykład:

Można jedynie silnie rekomendować odwiedzenie niezwykle interesujących i wartościowych pod względem etnograficznym przedstawień. Miejmy nadzieję, że i tutaj trupa pobije dotychczasowe rekordy frekwencji (AOZ, zeszyty „Zeitungs-Ausschnitte”, 1898–1906, wycinek z „General Anzeiger”, 15.06.1899).

Z reguły kierowały uwagę czytelników na poszczególne aspekty występów i cechy fizyczne tych, którzy je odgrywali. W odróżnieniu od prasy polskiej, wydawanej na terenie zaboru rosyjskiego i austriackiego, w prasie niemieckiej nie pojawiały się komentarze krytyczne, które w jakikolwiek sposób kwestionowałyby sens organizowania tego typu przedsięwzięć. Analogicznie jak w przypadku gazet niemieckich wydawanych w innych miastach (Thode-Arora 2008, s. 172), należy mieć na uwadze, że wiele artykułów prasowych było elementem kampanii promujących pokazy, zatem nie powinny być one traktowane jako źródła bezstronne. Jako że autorami znakomitej większości materiałów dotyczących *Völkerschauen* byli Europejczycy, w praktyce dostarczają nam one więcej informacji o ówczesnych mieszkańcach Wrocławia niż o „egzotycznych” przybyszach, za oglądanie których tak chętnie płacono.

Analizując pokazy etnograficzne, zwłaszcza na terenie ogrodów zoologicznych, prędzej czy później nasuwa się pytanie o adekwatność stosowania terminu „ludzkie zoo” (ang. *human zoo*). Jako że odpowiedź na to pytanie determinuje sposób rozumienia i kierunku interpretacji badanego fenomenu kulturowego, uznałam, że i ja powinnam się do niego ustosunkować na zakończenie niniejszego artykułu.

Termin „ludzkie zoo” został rozpowszechniony dzięki badaniom prowadzonym przez naukowców z Centre National de la Recherche Scientifique (CNRS) oraz Association Connaissance de l’Histoire de l’Afrique Contemporaine (ACHAC), pod kierownictwem Pascala Blancharda. Badania nad pokazami etnograficznymi w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych zaowocowały wystawami w wielu krajach europejskich<sup>25</sup>, publikacją zbiorową pt. *Human Zoos. Science and Spectacle in the Age of*

<sup>25</sup> W październiku 2017 roku wystawa *Invention of the Savage*, autorstwa grupy badawczej ACHAC, została po raz pierwszy zaprezentowana w Warszawie, w Muzeum Azji i Pacyfiku. W ramach projektu badawczego *Inszenizowana inność. Ludzkie odmienności w Europie Środkowej, 1850–1939*, UMO-2015/19/B/HS3/02143, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, do wystawy, za zgodą grupy badawczej ACHAC, zostały dołączone dwie plansze dotyczące pokazów etnograficznych w Europie Środkowo-Wschodniej, wykonane przez grupę badawczą kierowaną przez prof. Dagnosława Demskiego.

*Colonial Empires* (Blanchard i in. 2008)<sup>26</sup> oraz rozpowszechnieniem się terminu „ludzkie zoo” w mediach (Wieczorek 2014; Karpiński 2018) i popkulturze<sup>27</sup>. W książce pod redakcją Blancharda termin „ludzkie zoo” został zastosowany w kontekście zróżnicowanych form pokazów publicznych z udziałem Obcych spoza Europy, co zakwestionowała część badaczy (zob. m.in. Sánchez-Gómez 2013). O ile stosowanie tego terminu wydaje się adekwatne w kontekście pokazów organizowanych przez władze nazistowskich Niemiec od połowy lat 30. XX wieku do 1940 roku (tamże, s. 7), o tyle używanie go w odniesieniu do większości przedsięwzięć tego typu nie jest, moim zdaniem, zasadne. W efekcie celowo nie stosowałam go w tekście. Posługiwanie się nim w odniesieniu do wszelkiego rodzaju pokazów ludów pozaeuropejskich, które były organizowane w Europie w drugiej połowie XIX i w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku, nie odzwierciedla złożoności badanego fenomenu kulturowego, prowadząc do zbyt daleko idących uproszczeń. Jako że stosowanie terminu „ludzkie zoo” umacnia też, w moim przekonaniu, szereg negatywnych stereotypów, w tym stereotyp niemego Obcego, zrezygnowałam z jego stosowania w niniejszym kontekście.

Fakt, że pokazy odbywały się na terenie ogrodu zoologicznego, nie może automatycznie przesądzać, że przedsięwzięcia tego typu opierały się na większym wyzysku Obcych niż te, które były zlokalizowane w innych miejscach (tamże, s. 21). Jednocześnie, podobnie jak Hilke Thode-Arora<sup>28</sup>, która od lat prowadzi badania nad opisywanym tu fenomenem kulturowym, uważam, że pokazy etnograficzne nie opierały się na całkowitej dominacji wystawców nad wystawianymi na pokaz. Ani ci pierwsi nie byli bezwzględni oprawcami, ani ci drudzy nie byli pasywnymi i pozbawionymi świadomości ofiarami, niejednokrotnie aktywnie uczestnicząc w podejmowaniu decyzji o własnym losie oraz współkształtowaniu ostatecznego obrazu pokazów etnograficznych.

#### LITERATURA

- A m e s E r i c 2004, *From the exotic to the everyday. The ethnographic exhibition in Germany*, [w:] V.R. Schwartz, J.M. Przybylski (red.), *The nineteenth-century visual culture reader*, Routledge, New York–London, s. 313–327.
- A m e s E r i c 2009, *Carl Hagenbeck's empire of entertainments*, University of Washington Press, Seattle–London.

<sup>26</sup> Przywołane w tekście wydanie angielskie poprzedzały wcześniejsze edycje książki, w tym pierwsza francuska z 2002 roku, zrewidowana w 2004 roku, oraz włoska z 2003 roku.

<sup>27</sup> Pod koniec 2017 roku ukazał się kryminał pt. *Mock. Ludzkie zoo*, autorstwa wrocławskiego pisarza Marka Krajewskiego.

<sup>28</sup> Odnoszę się do opinii badaczki zaprezentowanej podczas jej wystąpienia na międzynarodowej konferencji naukowej *Staged Otherness. Human Oddities in Central and Eastern Europe, c. 1850–1939*, która odbyła się w Warszawie w dniach 25–27.10.2017 roku. Konferencja została zorganizowana przez Instytut Archeologii i Etnologii PAN oraz Instytut Sztuki PAN w Warszawie. Sprawozdanie z konferencji, sporządzone w języku francuskim przez Fanny Robles, zostało zamieszczone na stronie internetowej grupy ACHAC; <http://www.achac.com/blogs/180> (dostęp 30.08.2018).

- Bertino Francesca 2013, The exhibition of otherness. The travels of an Eskimo and her impresario in France, Italy and the Habsburg Empire in the first half of the 19<sup>th</sup> century, *Cromohs*, vol. 18, s. 1–22.
- Blackbourn David 1998, *The long nineteenth century*, Oxford University Press, New York.
- Blanchard Pascal, Bancel Nicolas, Boëtsch Gilles, Deroo Éric, Lemaire Sandrine, Forsdick Charles (red.) 2008, *Human zoos. Science and spectacle in the age of colonial empires*, Liverpool University Press, Liverpool.
- Bruckner Sierra 2003, Spectacles of (human) nature: Commercial ethnography between leisure, learning, and *Schaulust*, [w:] M. Bunzl, H.G. Penny (red.), *Worldly provincialism: German anthropology in the age of empire*, University of Michigan Press, Ann Arbor, s. 127–155.
- Corbey Raymond 1993, Ethnographic showcases, 1870–1930, *Cultural Anthropology*, vol. 8, nr 3, s. 338–369.
- Danowicz Bogdan 1984, *Był Cyrk Olimpijski...*, Iskry, Warszawa.
- Demski Dagnosław 2018a, Azja w cudzych oczach. „Pokazy” ludów azjatyckich na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku, [w:] K. Baraniecka-Olszewska, I. Kabzińska, O. Tangad (red.), *Lokalne i globalne perspektywy azjanistyczne. Księga jubileuszowa dla Profesora Sławoja Szykiewicza*, Wydawnictwo IAE PAN, Warszawa, s. 295–308.
- Demski Dagnosław 2018b, „Spoglądając wstecz”. Wystawa szczepów z Doliny Nilu w Poznaniu, 1914, *Etnografia Polska*, t. 62, z. 1–2, s. 199–220.
- Dreesbach Anne, Zedelmaier Helmut (red.) 2003, ‘Gleich hinterm Hofbräuhaus waschechte Amazonen’. *Exotik in München um 1900*, Dölling and Galitz Verlag, Munich.
- Gleiss Horst G.W. 1967, *Unter Robben, Gnus und Tigerschlangen. Chronik des Zoologischen Gartens Breslau 1865–1965*, Wydawnictwo Natura et Patria Verlag, Wedel bei Hamburg.
- Kowner Rotem, Demel Walter (red.) 2014, *Race and racism in modern Asia. Western and eastern constructions*, Brill, Leiden–Boston.
- Kubica Grażyna 2015, Antropologiczny dyskurs rasowy: jego twórcy i dekonstruktorzy, [w:] J. Barański, M. Golonka-Czajkowska, A. Niedźwiedz (red.), *W krainie metarefleksji. Księga poświęcona Profesorowi Czesławowi Robotyckiemu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 94–117.
- Oettermann Stephan 1992, Fremde. Der. Die. Das. Völkerschauen und ihre Vorläufer, [w:] L. Kosok, M. Jamin (red.), *Viel Vergnügen. Öffentliche Lustbarkeiten im Ruhrgebiet der Jahrhundertwende*, Peter Pomp, Essen, s. 81–105.
- Pawlik Jacek J. 2008, Egzotyzm – wątpliwy zachwyty odmiennością, [w:] P.A. Sokołowski (red.), *Misja w XIX wieku. Wybrane zagadnienia*, Misyjne Seminarium Duchowne Księży Werbistów, Pieniężno, s. 35–52.
- Reichardt Eike 2008, *Health, ‘race’ and empire: Popular-scientific spectacles and national identity in imperial Germany, 1871–1914*, Lulu.com, Milton Keynes.
- Rothfels Nigel 2002, *Savages and beasts: The birth of the modern zoo*, Johns Hopkins University Press, Baltimore.
- Sánchez-Gómez Luis A. 2013, Human zoos or ethnic shows? Essence and contingency in living ethnological exhibitions, *Culture & History Digital Journal*, vol. 2, nr 2, s. 1–25.
- Smith Woodruff D. 1978, *The German colonial empire*, University of North Carolina Press, Chapel Hill.
- Solski Leszek, Strehlow Harro 2015, *150 lat Zoo Wrocław*, Zoo, Wrocław.
- Thode-Arora Hilke 1989, *Für fünfzig Pfennig um die Welt. Die Hagenbeck’schen Völkerschauen*, Campus Verlag, Frankfurt–New York.
- Thode-Arora Hilke 2008, Hagenbeck’s European tours: the development of the human zoo, [w:] P. Blanchard, N. Bancel, G. Boëtsch, É. Deroo, S. Lemaire, Ch. Forsdick (red.), *Human zoos. Science and spectacle in the age of colonial empires*, Liverpool University Press, Liverpool, s. 165–173.

- Thode-Arora Hilke 2014, The brothers Fritz and Carl Marquardt. Settlers in Samoa, ethnic show impresarios and traders in ethnographica, [w:] H. Thode-Arora (red.), *From Samoa with love? Samoan travellers in Germany 1895–1911. Retracing the footsteps*, Hirmer Verlag GmbH, Munich, s. 47–57.
- Wehler Hans U. 1997, *The German empire, 1871–1918*, Berg Publishers, Oxford–New York.
- Zawisza Alicja (oprac.) 1993, *Do nich przyszła Polska... Wspomnienia Polaków mieszkających we Wrocławiu od końca XIX w. do 1939 r.*, Wratislavia, Wrocław.

#### Źródła prasowe

Und Sonntags ging's zur Völkerschau, *Der Schlesier*, 14.06.1996, s. 8–9.

#### Źródła internetowe

- Jaraczewska Małgorzata 2015, *Cyrk we Wrocławiu*, Skarby Kultury. Historia, kultura, sztuka, <http://skarbykultury.pl/historia-kultura-sztuka/wroclaw/architektura-wroclawia/1824-cyrk-we-wroclawiu>, dostęp 6.08.2018.
- Karpiński Kamil 2018, *Ludzkie zoo w Breslau*, portal internetowy Miejsca we Wrocławiu, <http://miejscawewroclawiu.pl/ludzkie-zoo-w-breslau-miejscawewroclawiu-pl/>, dostęp 30.08.2018.
- Robles Fanny 2017, Sprawozdanie z konferencji, <http://www.achac.com/blogs/180>, dostęp 30.08.2018.
- Wieczorek Hanna 2014, Ludzkie zoo we Wrocławiu, *Gazeta Wrocławska. Dodatek Historia*, 8.04.2014, s. 17; <http://www.gazetawroclawska.pl/artukul/3394897,tlumy-w-zoo-na-pokazach-plemion-zobacz,2,id,t,sa.html>, dostęp 8.08.2018.

DOMINIKA CZARNECKA

“AND ON SUNDAY WE WENT TO WATCH THE PEOPLE”  
ETHNOGRAPHIC SHOWS IN THE WROCLAW ZOOLOGICAL GARDEN  
BETWEEN 1876 AND 1930

**Keywords:** Breslau, ethnographic shows, human zoo, Wrocław, *Völkerschauen*, zoological garden

This article analyzes shows of non-European peoples (German: *Völkerschauen*) which were performed at the premises of the Wrocław zoological garden (at that time Breslau zoological garden) between 1876 and 1930. Being the first in the series of articles analyzing ethnographic shows hosted at the territories of the present Polish state at the turn of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries, the present text delineates the main framework within which further, thorough analyses will be conducted. The aim of this article is to outline the history of ethnographic shows at the premises of the Wrocław zoo, including the reconstruction of their timeline, overview of the context, forms and principles underlying the organization of similar events in Germany. The article is based on sources obtained from archives and press materials.

D.C.

Adres Autorki:

Dr Dominika Czarnecka  
Instytut Archeologii i Etnologii PAN  
Al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa  
E-mail: d.czarnecka@hotmail.com